
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 5/5(41), 132-134

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 17 września 1960 r.

(WKD 89/60)

Uporczywe uchylanie się od regulowania obowiązujących składek korporacyjnych powoduje odpowiedzialność dyscyplinarną.

Dnia 17 września 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 30 kwietnia 1960 r. (KD 8/60), orzekła:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić (...).

Z u z a s a d n i e n i a

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dn. 30.IV.1960 r. (KD 8/60) uznano adw. X za winnego naruszenia obowiązków zawodowych adwokata, tj. czynu określonego w art. 87 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury a popełnionego wskutek zalegania z uiszczeniem składek na rzecz Rady Adwokackiej, Funduszu Koleżeńkiego, Funduszu Socjalnego i Zapomóg Pośmiertnych w łącznej kwocie zł 7 145, i za czyn ten wymierzono obwinionemu karę dyscyplinarną nagany.

We wniesionym od powyższego orzeczenia odwołaniu obwiniony, który na rozprawę przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną nie stawiał się, domaga się uniewinnienia.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Niesporna zaległość w składkach na rzecz Rady Adwokackiej oraz wymienionych wyżej funduszów i zapomóg pośmiertnych wynosi 7 145 zł. Zaległość ta narastała od daty wpisu obwinionego na listę adwokatów w dniu 18.IX.1954 r. aż do daty posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w dniu 30.IV.1960 r., tj. przez okres bez mała 6 lat. Obwiniony rozpoczął zatem wykonywanie zawodu adwokackiego od konsekwentnego lekceważenia podstawowego obowiązku świadczeń na rzecz swojej zawodowej korporacji, przy czym nie ujawnił żadnego wysiłku, by spłacić tak poważną zaległość rozłożoną zresztą na raty.

Mając na względzie przedstawione przez obwinionego trudne warunki bytowe, podkreślić należy, że według wyjaśnień obwinionego złożonych na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A w dn. 30.IV.1960 r., dochody jego w wymienionym wyżej okresie 6-letnim wynosiły netto zł 3 000 mies. Obwiniony jednak nie tylko nie traktował obowiązku płacenia składek i innych świadczeń na równi z innymi obowiązkami płatniczymi, ale przeciwnie, w sposób niemal demonstracyjny dopuszczał świadomie — w ciągu 6 lat — do coraz większych zaległości, które ostatecznie urosły do poważnej sumy 7 145 zł — z wyłącznej winy obwinionego. Dlatego też Wyższa Komisja Dyscyplinarna zatwierdziła zaskarżone orzeczenie, jako słuszne, oddalając zarazem odwołanie obwinionego (...).

ORZECZENIE

z dnia 18 marca 1961 r.

(WKD 139/60)

Uzyskiwanie przez adwokata informacji o sprawie karnej swego klienta od osób, które były przesłuchiwane w charakterze świadka lub podejrzanego w tej samej sprawie, stanowi naruszenie zasad godności i obowiązków zawodowych adwokata.

Dnia 18 marca 1961 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 16 lipca 1960 r. (D 11/60), na podstawie § 36 pkt 2 lit. b), § 40 pkt 1 lit. a) i pkt 3 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 11.III.1959 r. o post. disc. w sprawach adwokatów, orzekła:

- 1) uchyla zaskarżone orzeczenie;
- 2) uznaje obwinioną adw. X za winną naruszenia zasad godności i obowiązków zawodowych adwokata, wymienionych w art. 87 pkt 1 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41), przez to, że „będąc obrońcą Z. B. w sprawie karnej dewizowej i wiedząc o tym, iż w tej samej sprawie była przesłuchiwana J.F., prowadziła z tą J.F. w marcu lub kwietniu 1958 r. w A rozmowę w celu dowiedzenia się szczegółów toczącego się śledztwa”, i za to z mocy art. 89 pkt 1 podpunkt 1) tejże ustawy wymierza jej karę dyscyplinarną upomnienia(...).

Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w A orzeczeniem z dnia 16.VII.1960 r. w sprawie D 11/60 uniewinniła obwinioną adw. X od zarzutu naruszenia zasad godności i obowiązków zawodowych adwokata, polegającego na tym, że:

„w marcu lub kwietniu 1958 r. w A, w mieszkaniu swoim przy ul. (...), wiedząc o tym, że J.F. była przesłuchana jako świadek w toku śledztwa, które toczyło się między innymi przeciwko klientce adw. X, Z.B., prowadziła z tą J.F. rozmowę w celu dowiedzenia się szczegółów toczącego się śledztwa, przy czym w czasie tej rozmowy użyła słów, że »byłoby dużo lepiej, gdyby syn J.F. i S. pobrali się wcześniej przed rozprawą sądową, bo wtedy syn J.F. będzie mógł odmówić zeznań« oraz że »S. jest głupią dziewczyną, bo mogła powiedzieć, że dolary sprzedawała na bazarze« — co mogło wywołać wrażenie, że adw. X chce wpłynąć w interesie swojej klientki zarówno na treść przyszłych zeznań J.F., jak i S., albo też że udziela porad, co należy uczynić, by świadek F. mógł odmówić zeznań”.

W złożonym od tego orzeczenia odwołaniu Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A zarzuca błędną ocenę okoliczności faktycznych przez przyjęcie, że:

- 1) obwiniona nie wiedziała, w jakim charakterze była przesłuchiwana J.F.; sądziła, że przesłuchiowano ją w charakterze podejrzaną;
 - 2) rozmowa odbywała się raczej między B. a adw. X, któremu „z niewyjaśnionych powodów zależało na rozmowie tej w obecności J.F.”,
- oraz wnosi o zmianę orzeczenia i wymierzenie obwinionej stosownej kary.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zwała, co następuje:

W sprawie niniejszej jest bezsporne,

- 1) że po aresztowaniu Z.B. i S. w sprawie o przestępstwo dewizowe obwiniona przyjęła od E.B. pełnomocnictwo do obrony jego żony,
- 2) że w toku śledztwa, już po przyjęciu przez obwinioną pełnomocnictwa do obrony Z.B., została przesłuchana J.F., której syn był narzeczonym M.S.,
- 3) że po przesłuchaniu J.F. w wymienionej sprawie dewizowej spotkały się ze sobą trzy osoby: J.F., E.B. i adw. X w prywatnym mieszkaniu obwinionej.

Świadek E.B. zeznał w dochodzeniu, co następuje:

„(...) dowiedziałem się, że J.F. była przesłuchiwana w prokuraturze czy w M.O. — w związku z aresztowaniem mojej żony.

Chcąc dowiedzieć się szczegółów sprawy swej żony od J.F., zwróciłem się do p. X, czy ona nie chciałaby z nią rozmawiać. Mówiłem p. X, że J.F. zeznawała i że zna szczegóły sprawy. Sprowadziłem p. J.F. nie po to, żeby ona powierzyła obronę M.S., tylko po to, żeby dowiedzieć się szczegółów sprawy mojej żony. W kilka dni potem przyszedłem do p. X z J.F. W czasie

tej rozmowy J.F. mówiła o przebiegu sprawy”.

Zeznania te potwierdził tenże świadek E.B. na rozprawie w dniu 12.II. 1960 roku jako „odpowiadające prawdzie”.

Z powyższego wynika więc, że obwiniona zasięgała — z pominięciem właściwego organu prowadzącego śledztwo — informacji o sprawie swej klientki Z.B. od J.F., która składała już zeznania w tej sprawie.

Wyjaśnienia obwinionej, że sądziła, iż J.F. była przesłuchiwana w charakterze podejrzanej, nie jest istotne dla sprawy, gdyż uzyskiwanie przez adwokatą informacji o sprawie kamej swego klienta od osób, które były przesłuchiwane w charakterze świadka bądź podejrzanego w tej samej sprawie, stanowi naruszenie zasad godności i obowiązków zawodowych adwokata. Natomiast zarzut wypowiedzenia przez obwinioną wymienionych w sentencji aktu oskarżenia dwóch zdań w czasie podanego wyżej spotkania nie utrzymał się, a to z braku dostatecznych dowodów winy.

Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę dotychczasową niekaralność obwinionej.

Z powyższych względów należało orzec jak w sentencji.